

LUD

Jornal polonez „LUD”

publica-se á noite
terças — e sextas — feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna zgóry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł; w Ameryce Południowej 2,50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 532
Adres dla listów: Curitiba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redacção „Lud” Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 50000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3000
Ogłoszenia w tekście według umowy

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

W kotle francuskim

Światopogląd francuski przeszedł się w dwóch fascynujących masach słowach: „prawica” i „lewica”. Te dwa mity „prawicy” i „lewicy” działają od czasów Wielkiej Rewolucji na masę wyborców z niezachwianą siłą. W ostatnich wyborach rzucano demagogiczne hasło, że Francja rządzi 200 rodzin kapitalistycznych i że tą „dyktaturę” należy obalić. Przywódca Frontu Ludowego zrobił wszystko, ażeby wyjść zwycięsko.

Wynikiem wyborów jest obalenie rządów przez Bluma. Przeważała szala lewicowa, za którą plecami ukryła się niewidzialna potęga żydowska. Wobec już dokonanego faktu wyboru Bluma, Francja się spowiadała, że tym razem poszła zadaleko. Stąd to poraż pierwszy w dziejach — jak stwierdził deputowany Xavier Vallat — krajem galicko-rzymskim rządzić będzie żyd. Żyd nie tylko z wyznania, ale z tradycji, z przekonania, z przynależności „rasowej i plemiennych”.

Wkrótce po tem Francja objęła falę szalejących strajków. Mimowoli na usta każdego poczęło się cisnąć pytanie, kto jest inicjatorem tych strajków.

Ażeby powyższe położenie Francji zrozumieć, trzeba sobie zadać sprawę z tego, że Blum jest żydem a więc w pierwszym rzędzie politykiem żydowskim a następnie premierem Francji. Między polityką żydowską a żądaniem robotników francuskich istnieje ogromna przepaść. Dla polityki bowiem żydowskiej jest rzeczą najważniejszą użycie Francji jako narzędzia, dla przeprowadzenia w Europie dzisiejszego planu politycznego Żydów. Robotnicy zaś chcieliby widzieć poprawę bytu materialnego i warunków pracy. Tak więc teraz polityka Bluma, jako reprezentanta polityki i interesów żydowskich, idzie w kierunku rozwoju sił i potęgi żydowskiej w Europie.

Ostatecznie na kogoś musi spaść odpowiedzialność za wywołane strajki w samej Francji i w koloniach francuskich. Partja konserwatyistów oskarża radykalny odłam socjalistów a przede wszystkim komunistów. Charakterystycznie wyraził się w tej kwestji generał sekretarz partji komunistycznej Thorez: „Należy umieć zakończyć strajk w momencie, kiedy uzyskało się spokój zasądniczych postulatów. Trzeba umieć zdobyć się na kompromis, aby nie utracić większych wartości, a zwłaszcza, aby nie ułatwić akcji tym, którzy celowo rozsiewają panikę”.

Powyższe słowa dużo dały do myślenia. Blum, widząc, że fala strajków zawiązkę zatacza kręgi, porzucił na chwilę swoją „robotę”, i począł przez publikowane komunikaty apelować do poczucia dyscypliny zarówno

pracodawców, jak i robotników. Robotników zaś, którym przy wyborach Front Ludowy obiecywał złote góry, byleby tylko go poparli, poglaskał nowymi obietnicami. Oczywiście, że utrzymanie porządku wewnątrz kraju dużo będzie kosztowało obecny rząd. Cała prasa francuska prawie jednogłośnie stwierdza że „obecne elementy wmięszają się do akcji strajkowej”. Praca wójtów tam więcej będzie utrudniona, że komuniści w parlamencie przedstawiają potężną siłę, mając aż 10 deputowanych. Są to komuniści bezkompromisowi i tu trzeba będzie sobie radzić represjami, może nawet policyjnymi, co znów nie powiększy autorytetu Bluma w szerokiej masach.

Dalej w kwestjach gospodarczych położenie Francji nie jest zachęcające. „Nieuleczalny”, jak niektórzy publicyści się wypowiadają, chroniczny niedobór budżetu domaga się reformy. To też słusznie były minister Caillaux, radykal, przypomniał Blumowi, że „istnieją niewdzięczne prawa gospodarcze, które można zamydląć lub przysłonić, ale których skutki wy-

stąpić muszą nieodwrótnie. Fabryki prywatne walczą z obciążeniami trudnościami o zachowanie opłacalności. Narzucane nadwyżki i skrócenie tygodnia pracy do 40 godzin zmusza ich do podniesienia cen. Stąd rząd Bluma, zdając sobie sprawę z krytycznego położenia, zapowiada szerokie udzielanie kredytów z Banku Francji dla ruinowanych reformami, przytem obiecuje obniżyć podatki i złagodzić egzekucje przeciwko niewypłacalnym dłużnikom.

Ponadto konieczność utrzymania wywozu towarów francuskich, utrudnionego silną droższą, zmusi poprostu rząd do obniżenia wartości waluty, inaczej bowiem świat przestanie kupować we Francji. Takiej zaś gospodarki, zdaniem kompetentnych w tych sprawach Anglików, frank francuski wytrzymać długo nie może.

Bezsprowadzenie położenie jest trudne. Blum, choć wyszł zwycięsko, musi zapamiętać, że jest żydem, ciągnącym do „swoich” i działającym jako Francuz, jako premier, reprezentant szerokich mas narodu francuskiego. W przeciwnym razie nie tylko Francji ale i Europie zgotuje niemiłą niespodziankę.

Jerzy Skragen.

Wiadomości z Polski

Generał Dreszer, pułk. Loph i lotnik zginęli w katastrofie lotniczej

Warszawa, 16. — W okolicach Gdyni spadł dzisiaj do morza wojskowy samolot polski, na którego pokładzie znajdował się generał Orlicz Dreszer, pułkownik Loph i lotnik Lagowski.

Wszyscy trzej wraz z aeroplanem spadli na morze i zginęli w falach morskich; zwłoki ich wydobyto z morza po pewnym czasie.

Przyczyn katastrofy dotąd nie ustalono.

Generał Orlicz-Dreszer odbywał podróż inspekcyjną, jako główny inspektor wojskowego lotnictwa polskiego, na którą to godność został wyniesiony przed kilku dniami.

WSPÓŁCZUJEMY!

Tragiczny zgon wybitnego generała wojska polskiego musi wywołać ogromne wrażenie, wielki smutek i żal nie tylko w

Wyrok na burzycieli spokoju

Warszawa, 14. — Trybunał sądowy w Krakowie skazał 35 oskarżonych o udział w krwawych zamieszkach, które

KONGRES WIEDZY ADMINISTRACYJNEJ

Warszawa, 14. — Dokonano tu otwarcia VIII go Kongresu Wiedzy Administracyjnej, pod przewodnictwem prof. Józefa Goscomarina, delegata Hiszpanii, w obecności ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

całej Polsce, ale także i w Polonji zagranicą.

I my wraz z Czytelnikami, łącząc się w smutek, wyrażamy dzielnemu Lotnictwu Polskiemu wyrazy współczucia z powodu tak ogromnej straty, jaka jest śmierć wybitnego żołnierza-generała.

ŻYCIORYS Ś.P. GENERALA DRESZERA

Generał Gustaw Orlicz-Dreszer urodził się 12 go października 1889 w Janowie; był oficerem Legionów Polskich, następnie inspektorem armji a ostatecznie głównym inspektorem wojskowego lotnictwa polskiego. Od 1930 roku generał Dreszer stoi na czole Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zajmując się sprawami emigracyjnymi a szczególnie kolonjalniami.

miały miejsce 23 go marca b. r. na kary od trzech miesięcy do dwóch lat więzienia. Tylko 10 ciu skarżonych uwolniono od winy.

W Kongresie biorą udział przedstawiciele 20 krajów, między innymi, Brazylii, Argentyny, Chii, Francji, Iraku i Meksyku.

Przedstawicielem Brazylii jest p. Carlos Vidal, szef gabinetu ministra Pracy.

POLSKA pośredniczy w sporze między Gdańskiem a Ligą Narodów POGŁOSKI O WKROCZENIU WOJSK NIEMIECKICH DO GDAŃSKA

W ostatnich dniach świat polityczny zwraca baczną uwagę na wypadki, jakie zaszły na terenie Gdańska, nad którym Liga Narodów wykonuje opiekę przez swego wysokiego komisarza. Obecny prezydent Senatu, p. Greiser, jak wiadomo, chce pozbyć się opieki Ligi Narodów.

Ostatnie, obszerniejsze wiadomości nadesłane pocztą lotniczą, tak przedstawiają wypadki gdańskie:

W Gdańsku rozniosły się pogłoski, że oddziały niemieckiej armji zbliżają się do Wolnego Miasta celem okupacji jego terenu. Pogłoski powiększyły jeszcze napięcie, które wzbudził prezydent Greiser swoim przemówieniem w Genewie. Wersję o zamierzonej okupacji krążyły też na Pomorzu, lecz narodowo-socjalistyczni funkcjonariusze gdańscy stwierdzili, że jakkolwiek zamach na Gdańsk jest wykluczony.

W WARSZAWIE

W Warszawie mowa prezydenta Greisera w Genewie nie wzbudziła żadnego zaniepokojenia w polskich sferach rządowych. Prezydent Greiser zapewnił bowiem, że prawa Polski w Gdańsku zostaną uszanowane. Greiser zaatakował tylko Ligę Narodów a nie Polskę. Stosunki między Gdańskiem i Polską nie zmieniają się nawet wtedy, jeżeli Gdańsk uniezależnił by się miał od Genewy.

LIGA NARODÓW W KŁOPOCIE

Po zakończeniu plenarnej sesji Ligi Narodów zebrała się ponownie Rada Ligi Narodów do kontynuowania dyskusji o sprawach gdańskich. Przemawiał Wysoki Komisarz Lester, uzupełniając w niektórych punktach swoje sprawozdanie, lecz nie odpowiadając na ataki Greisera. Następnie członkowie Rady wyrazili Lesterowi swoje uznanie.

W rezultacie Rada poruciła Polsce załatwienie incydentu, który wydarzył się z okazji pobytu niemieckiego statku „Leipzig” w Gdańsku. Rada wychodząc z założenia, że sytuacja w Gdańsku jest bardzo poważna, postanowiła mianować stałą komisję, która będzie raportowała o wydarzeniach w Wolnym Mieście. W Genewie wyrażają przekonanie, że stosunki między Ligą Naro-

dów i Gdańskiem nie zaostrzą się w najbliższym czasie ze względu na odbywającą się w Berlinie Olimpiadę.

POLACY W GDAŃSKU

W Gdańsku, partja „nazi” urządziła demonstrację na cześć prezydenta Greisera, które przebiegły bez żadnych incydentów. Prasa gdańska interesuje się pertraktacjami, toczącymi się między ministrem Beckiem i prezesem Greiserem.

Gdańska „Polska Liga” ogłosiła deklarację, w której solidaryzuje się z Komisarzem Lesterem i obiecuje mu wszelką pomoc.

Władze gdańskie skoniściowały wydanie socjalistycznego organu „Volksstimme”, który zaatakował Forstera.

CO MÓWIĄ I PISZĄ W POLSCE?

Polska prasa krytykuje prezydenta senatu gdańskiego Greisera. „Kurier Warszawski” pisze: Brutalne metody Greisera są preludjum tego, czego spodziewać się można, jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi Narodów.

Inne gazety wskazują, że Greiser w mowie swojej przestrzegal Polskę.

Prasa polska stwierdza, że o dalszej współpracy między Lesterem i Greiserem nie może być mowy.

Polskie sfery rządowe nie wierzą, by Niemcy przeprowadził zamach na Gdańsk. Opozycyjna prasa wskazuje, że zamach ten grozi istotnie.

FRANCUSKA PRASA O GDAŃSKU

Paryski „Le Temps” komentując wydarzenia w Gdańsku, streszcza sytuację w następujący sposób. Nie można za precyzyjnie, że stoimy przed dokonany fakt, wywołującym żywe zaniepokojenie. Minister Beck udaje, że ma pełne zaufanie do polsko-niemieckich traktatów. Niemniej jednak prawdą jest, że jakkolwiek poważniejsze zmiany statutu gdańskiego zagroziłyby witalnym interesom Polski. Zresztą Mr. Wickham Steed w „The Sunday Times” wskazuje, że Polska mogłaby być zależna od łaski Niemiec. Gdyby atak gdański pozostał zablokowany, to Polska znalazłaby się w bardzo przykrych stosunkach między Rzeszą i Rosją.

NIEMIECCY DEZERTERZY UCIEKAJĄ DO POLSKI

Warszawa, 14. — Kilka dzienników stołecznych donosi, że wielu dezertersów z wojska niemieckiego przeszło granicę zach koncentracjonalnych.

NIEMIECKIE KNOWANIA NA CAŁOŚĆ POLSKIEGO ŚLĄSKA

Ostatnie depesze z Warszawy donoszą, że władze polskie doznały licznych uwieńczeń wśród

niemieckiej mniejszości narodowej na Górnym Śląsku, pod zarzutem udziału w nielegalnym

POLSKA PIELGRZYMKA

do Matki Boskiej Pocieszenia w Antoninie

w niedzielę, 9-go sierpnia b. r. (specjalnym pociągiem)

organizuje Zjednoczenie Polsko-Katolickie «Oswiata»

z udziałem Chóru i Orkiestry (z 30 osób) z Luceny pod batutą Ks. A. Orszulika.

PROGRAM :

- 1) Wyjazd z Kurytyby o 6tej rano.
- 2) Uroczyste nabożeństwo z kazaniem o godzinie 10tej w kościele Nossa N. S. do Pilar (w czasie nabożeństwa gra orkiestra i śpiewa chór). Po nabożeństwie wspólna fotografia.
- 3) O godzinie 2giej Akademia z okazji rocznicy «Cudu nad Wisłą» i «Dnia Morza Polskiego»: a) występy Chóru i Orkiestry na wolnym powietrzu na placu obok kościoła; b) krótki odczyt o morzu; c) rzucanie wianków na morze; d) zwiedzanie miasta i portu.
- 4) Powrót z Antoniny o godzinie 5.15 wieczorem.

WARUNKI :

Bilet kolejowy (specjalnym pociągiem) z Kurytyby do Antoniny i z powrotem tylko **7\$000**
Dla dzieci do lat osiem tylko **3\$500**

Bilety można nabyć tylko do dnia 3-go sierpnia w **Sekretariacie «Oswiata»** (Av. Dr. Jayme Reis 583); Ks. Prob. Kupczyka przy kościele św. Stanisława; w sklepie p. Floreckiego (plac Tiradentes) a na kolonjach podkurytybskich i Lucenie u Księży Proboszczów.

Towarzystwa, Bractwa, Sodalicje, Stow. Dzieci Marji i Rodziny katolickie wszelkie jaknajliczniejszy udział w pielgrzymce polskiej, która również będzie patriotyczną manifestacją i miłą wycieczką.

KOMITET.

Zamach na króla angielskiego

KRÓL EDWARD VIII UNIKNĄŁ ŚMIERCI

London, 16. — Niejaki George Andrew Mahon usiłował strzelić, dzisiaj, do króla Edwarda VIII. w chwili, gdy król był obecny na defiladzie wojskowej. Król Edward VII. postrzegłszy w pewnej chwili, że pewien osobnik celował z rewolweru ku niemu, zachowując zimną krew, nie przyspieszając biegu konia, ostrym wzrokiem wpatrywał się dłużej chwilę w zamachowca.

Na szczęście, jedna, ze stojących obok zamachowca, osób, zauważywszy się w niebezpieczeństwie, momentalnie rzuciła się na niego, uniemożliwiając mu wykonanie zamachu. W ten sposób król Edward VIII uniknął śmierci.

Uwięziony zamachowiec został poddany rewizji i przesłuchan. W gabunku rewolweru który miał Mahon, znaleziono cztery kule niewystrzelone. Na pytania policji, co pchnęło go do takiego szalonego kroku, zamachowiec oświadczył, że nie zdaje sobie sprawy ze swego postępku. Prawdopodobnie Mahon jest obłąkanym.

LIDER RIOGRANDEŃSKI
João Carlos Machado, lider liberalnego stronnictwa w Rio Grande do Sul, mówiąc do redaktora Brazylijskiej Agencji, oświadczył, że «przed dobrze wie, gdzie są jego przysięgłowie. W obecnej jednak chwili, nie wiedząc, co jutro przyniesie, w całej pełni dajemy rządowi nasze poparcie». by skutecznie mógł zważyć komunizm.

W ciągu dalszym zaznaczył, że stronnictwa polityczne w Rio Grande do Sul w ostatnich czasach, kiedy niebezpieczeństwo komunistyczne zawieło nad Brazyliją, nie tylko popierały kampanię walki z komunizmem, ale skutecznie ją same prowadzą.

BRAZYLJA ZAMIERZA TWORZYĆ KOLONJE MILITARNE

Deputowany Xavier Oliveira przedłożył wniosek w sprawie upaństwowienia i kolonizowania stref granicznych. Projekt upoważniałby rząd do stworzenia 10 kolonji militarnych w strefach granicznych a ponadto zmierzalby do powołania do życia specjalnego korpusu oficerów i podoficerów, którzyby służyli bez przerwy w granicznych kolonjach militarnych.

Ministerstwo Wojny porozumiałoby się z Ministerstwem Rolnictwa w sprawie tworzenia szkół elementarnych i wysyłania zawodowych agronomów do tych sfer.

Paraná
LINJA TELEFONICZNA
Minister Komunikacji powiadomił Departament Poczty i Tele-

URÓCZYSTOŚCI ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KOŚCIELE KSIĘŻY MIJONARZY

W przyszłą niedzielę, w kościele Księży Misjonarzy w Kurytybie odbędą się uroczystości ku czci Św. Wincenego a Paulo. Rano o godz. 7 i pół Mszą św. odprowadzi ks. prałat Lamartine Correa de Miranda; o godz. 9-ej wotywa. Uroczystą sumę w wysokości odprowadzi ks. Władysław Kula, proboszcz parafji przy katedrze metropolitalnej. Kazanie przed sumą (w języku portugalskim) wygłosi ks. Dr. Franciszek Torres, profesor z Seminarjum duchownego, po sumie kazanie (w języku polskim) wygłosi ks. redaktor Jan Pałka. Po południu o godzinie 4 ej uroczyste błogosławieństwo.

GUBERNATOR RIBAS UDĄŁ SIĘ DO RIO

Wczoraj udał się do Rio Gubernator Parany, p. Manoel Ribas w sprawach dotyczących Stanu Paraná.

W czasie nieobecności Gubernatora Ribasa, rządy w Paraná będzie sprawował dr. Carvalho Chaves, przewodniczący Izby Deputowanych Parany.

WYSTAWA OBRAZÓW
Znanymi artystami-malarzami p. Vicente Leite urządził w tych dniach wystawę swych obrazów w sa-

lonach przy ulicy 15 de Novembro 472, w Kurytybie.

P. Vicente Leite urodził się w Ceara, w 1900 r. Liczy on dopiero 36 lat a już zdobył sobie sławę wybitnego malarza.

São Paulo

KOLONIZACJA W SÃO PAULO

Niezwykle szybki rozwój Stanu São Paulo pociąga za sobą wiele konsekwencji. Jedną z nich jest mocno dający się odczuwać brak rąk do pracy. I to tem São Paulo myśli. Rząd stanowy zwrócił w ostatniej chwili uwagę na nie skolonizowane tereny nadbrzeżne, na których już zaczął regularną kolonizację, osiedlając na nich nie tylko rodowitych Brazylijan, ale i inne narodowości. Wzrost kolonizacji Barão de Antonina idzie ku rozwojowi. Rząd buduje drogi, zakłada sieć telefoniczną, wprowadza opiekę lekarską, kursa rolnicze i w ten sposób przyciąga kolonistów. Ubiegłego roku Stan wzbogacił się o 71 980 kolonistów. Jest to już dość pokaźna liczba.

W KILKU SŁOWACH Z OALEJ BRAZYLJI

— Minister Węgier, p. Albert de Hajden wręczył Panu Prezydentowi Brazylii wysokie od znaczenie węgierskie «Wielkiej Gwardii Zastugi Czerwonego Krzyża», którem regent Węgier odznaczył prezydenta Getulio Vargasa.

— W Rio otwarto XVIII. Wystawę Kanarków.

— Minister Wojny polecił wydzielić z wojska około 20 sierżantów, kaprali i szeregowców za udział w próbie wywołania rozruchów w 2 gim Regimentie Infanterji, które miały miejsce kilka dni temu.

— Stan Espirito Santo spłacił już wszystkie długie zgrania; w Banku Brazylijskim pozostałe jeszcze winien 14-000 kontów rejsów.

Ostatnie wiadomości ZE ŚWIATA

— Dzienniki francuskie donoszą, że restaurację tronu Habsburgów w Austrii, odłożono na 3 lata.

— Prasa jugosłowiańska stwierdza, że pakt austriacko-niemiecki uniemożliwi powrót Habsburgów na tron austriacki.

— W Hiszpanji zamordowano deputowanego Calvo Sotelo, szefa partji monarchistycznej.

— Szef rządu belgijskiego Paul van Zeeland, w wygłoszonej mowie podkreślił niebezpieczeństwo chwili obecnej i zażądał stworzenia komisji wojskowej, zmiany statutu dla wojska, oraz uchwalenia budżetu na wypadek ewentualnej mobilizacji.

— Dnia 15-go b. m. na terenie całej Italji, z okazji zniesienia sankcji, wywieszono Mussoliniego, wywieszono flagi państwowe.

Niektóre dzienniki przy tej sposobności nie powstrzymały się od krytyki. I tak «Tribuna» pisze: «Odwołanie sankcji jest całkowitą kapitulacją Ligi Narodów».

— Mandżarski minister spraw zagranicznych Czaung Ym Cziog, mówiąc o zawarciu paktu z Japonją, w którym rząd japoński zrezygnował ze swoich praw

eksterytorjalności, oświadczył, że zgodnie z prawami międzynarodowymi Mandżuria nie może podlegać takim samym ograniczeniom swojej suwerenności, jak Chiny. Mandżuria odłączając się od Chin stała się samodzielnym państwem, które w bliskim czasie zawiadomi mocarstwa, że znosi prawa eksterytorjalności na swoim terenie.

— W Stanach Zjednoczonych wskutek panujących upałów zginęło 1626 osób.

— Prezydent Ameryki Północnej Franklin Roosevelt, otrzymał w darze od prezydenta Brazylii, Getulio Vargasa, olbrzymią paczkę cygar.

PRENUMERATA «LUDU» I KALENDARZA

Czytelników zalegających z prenumeratą «Ludu» upraszamy o uszczerpioną należość, w przeciwnym razie narazą się na wstrzymanie dalszej wysyłki «Ludu».

P. P. Agentów upraszamy, aby zechcieli nadsłać nam w najbliższym czasie należności z tytułu rozprzedaży kalendarzy, zwracając nierozsprzedane.

Upraszamy wysyłających listy pieniężne do Redakcji, by zechcieli równocześnie powiadomić nas od kogo i na co przeznaczone są nadsyłane pieniądze. Na każdym liście musi być zamieszczony dokładny adres nadawcy. Listy bez nazwiska wysyłającego lub bez podania na jaki cel należy przeznaczyć nadsyłane pieniądze, ulegają w winy wysyłającego reklamacji i opóźnieniu w załatwieniu sprawy. Redakcja.

Wielka uroczystość

W ABRANCHES

W niedzielę, 26 lipca, obchodzi parafia abranzowska doroczną uroczystość swel powszechnie znanej i oczekanej Patronki, Świętej Anny. O 10 godzinie odprawi się uroczysta suma z kazaniem i procesją.

Po nabożeństwie odbędzie się licząca fantowa (leilão), kolo-szczędzie, strzelanie do mety i t. p. Można będzie się posilić sznurkiem, pieczeniem drobiem, a pokrzepić wyborowym piwem, winem i gorzka. Wieczorem odbędzie się zabawa.

Czysty zysk przeznacza się na restaurację kościoła św. Anny.

O godzinę krządy będzie autobus między Kurytybą a Abranches. Szanownych Rodaków z Kurytyby, Sw. Kandydy i sąsiadnych kolonji serdecznie zaprasza

Komitet Kościelny.

Kantyczki

Składnica «Oswiata» otrzymała ostatnio z Polski najnowszą wydanie Kantyczek, zbiór prawie 200 piękniejszych koled i pastorałek, cena za egzemplarz 5\$500 z przesyłką. Zamówienie nadsłać na adres: «Oswiata» — Curytyba — CP. 155 Paraná.

LISTY DO ODEBRANIA

Niżej wymienione osoby mają do odebrania listy prywatne w Konsulacie Generalnym R. P. w Kurytybie (Rus André de Barros Nr. 529).
Bojnowski Władysław, Bomirski Władysław, Drewniak Jan i Józef, Graczyk Antoni, Kordal Piotr, Król Jan, Landman M. D. Płotał Franciszek, Szewczykowa Wanda, Szymanski Melchior, Tkacz Grzegorz, Wyszatycka Aniela.

Listy P. K. O zawiadamiające o wylosowaniu książeczek oszczędnościowych:

Dolski Michał, Farynowski Stanisław, Gontarski Józef, Grabowski Piotr, Kutowska Marija, Marek Karolina, Mikosz Józef, Pękacka Stefania, Rakoczyńska Antonina.

Każdy, kto znałby adres wymienionych osób, proszony jest o podanie go Konsulatowi Generalnemu.

Na przesyłkę listu poczty, należy nadsłać znaczek pocztowy.

Listy nie podjęte w ciągu dwóch miesięcy zostaną zwrócone do nadawców.

Klinika Dentystyczna

WINCENY FLENIK

Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenia fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8 — 12 i od 1 — 6.

Curytyba — Rua Saldanha Marinho, 593 — Paraná.

GDYNIA - AMERYKA

Mala Real Ingleza

LINJE ŻEGLUGOWE S. A.

LINJA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA

Reprezentanci na Brazylię: Lampart & Holt Line
Rio de Janeiro.

Podajemy niniejszem do wiadomości interesowanych, że komunikacja na naszej nowo otwartej linii okrętowej Polska — Ameryka Południowa już się rozpoczęła i odbywać się będzie regularnie polskim okrętami pasażerskimi.

„PUŁASKI”

Rozkład jazdy okrętem „Pułaski” przedstawia się następująco:

Z POLSKI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Odjazd z Gdyni w dniach — 1 lipca i 21 września b. r.

Przyjazd do Rio w dniach — 19 lipca i 22 września b. r.

Przyjazd do Santos — 20 lipca i 22 września b. r.]

ODJAZD DO GDYNI

Z Santos w dniach — 2 sierpnia i 4 października b. r.

Z Rio w dniach — 3 sierpnia i 5 października b. r.

Przyjazd do Gdyni w dniach — 23 sierpnia i 25 października b. r.

Karta okrętowa z Brazylii do Polski kosztuje 1:300\$000

3 klasa.
Szczegółowych informacji także w drodze korespondencji we wszelkich sprawach dotyczących przejazdu, w szczególności co do cen biletów, udziela uskuteczniła sprzedaż kart okrętowych.

Oddział Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Casa S.E. Rio de Janeiro — Avenida Rio Branco, Nr. 19.

W Kurytybie uskuteczniła sprzedaż kart okrętowych, oraz udziela wszelkich informacji: **Comp. Paranaol** (Emiliano, Kimak & Cia).

Praça Cel. Enéas, 48 — Caixa Postal 111 — Tel. 17-6-1.



„H. BRIGADE” 13 go lipca
do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões
(via Lissabon), Vigo, Cherbourg
Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:

Almanzora 14 lipca
H. Monerch 21 „
Asturias 25 „
H. Chieftain 4 sierpnia

Z Santos do Europy:

H. Brigade 13 lipca
Almanzora 25 „
H. Patriot 27 „
Asturias 3 sierpnia

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Litwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:

Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257-261 —
Caixa postal 220 — KURYTYBA

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 25 — Kurytyba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Dia termia. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, stoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

DOBRA POSADA Empresa Constructora Universal Ltda.

Starsze małżeństwo niemieckie i ich dzieci poszukuje dziewczyny lub samotnej kobiety do pomocy w gospodarstwie; wymaga się choć słabej znajomości języka niemieckiego; miejsce może być dożywotnie. Blizsza informacja i zgłoszenia: Carlos Berger Sen. — Colonia Itaty, Parana.

Bronisław Ostojka Roguski

Adwokat

ulica Corrêa Dutra Nr. 131
Tel. 251894 — Rio de Janeiro.

Ks. Franciszek Sokół

GAWĘDY O WSZYSTKIEM

IV. Trochę śmieszne a trochę nieśmieszne

Na drugi dzień rano po wypadku z fariolą, ruszyłem włąb kraju w stronę Aguiá Branca, sławnego Białego Orła, zwanego też dowcipnie Białą Agonią. Z Victorji, stolicy stanu, jedzie się do osad polskich najpierw cztery godziny wcale do rzeczy po ciągłem a następnie kamionem. Pociąg przebiega okolicie niezwykle dziko nasroszone nagle, wysokiemi skałami; twię przez ładne tu i ówdzie doliny, sunie obok ścietych zbocz gór, przenoszą się kręmieli ścieżynami z żelaza z jednego strumienia na drugi stale na zachód i na zachód, raz czolem na wschód, zaraz potem na północ, znów na południe i tak w kółko, zawsze jednak idzie w kierunku zachodnim, to jest, udaje mu się w tym kierunku pokonać parę kilometrów, nakręciwszy się w miejscu, jak pies przed spoczynkiem. Widać, że paskudnie przeważnie. Góra, dziura, trochę wygrzyzionych pastwisk, wszędzie ohydne z gliny leplanki naokół których gza się luziny dziełaków w większości przybranych w własne... skóry. Bogactwo mieszkanców ziem przy torze kolei aż dmi, mnie jednak nie już na Południu nie dziwi. Wiem doskonale, że ludzie ci, południowcy typowi, wolać będąć niż pracować i faktycznie można sobie oczy wylupić z parzenia a podózas cztero godzinnej jazdy z Victorji do Collatina nie zobaczy się jednego człowieka przy pracy. Łagodny klimat, łalwy zbyt wszystkiego, małe potrzeby ludności, zakorzenienie lenistwo, oto przyczyny dla których całe połacie ziemi, dobrej ziemi, położonej o krok czy dwa od sporego miasta, wyglądają jak szmarła żebraka, upszlżona śmieciem, zarostami i pasku-

dniami budami, które tu zowią domami. Pociąg mija i mija obdarłie, rozmazane szatry ludzkie, staje od czasu do czasu przy schludnych stacyjkach, w niepozornych, śmiesznych w swem załadunku i niechlujstwie osadach — niekiedy tylko migiote przed okiem podróznego prawdziwie piękna nowoczesna wllia, ładny dom z czasów jaszczek kolonialnych, schludny domek wieśniaka czy robotnika — świadczący, że i w tych stronach mieszają ludzie, którzy pracą wytrwałą dobili się dobrobytu. Jedno co uderza przejeżdżającego to dziłko zarzynane strony, to widok mościwa pięknie wyglądającego bydła. Rzeczywiście tak piękne go bydła, jakie widzę tu codziennie, nie widziałem ani w Peru ani tam mniej, w Paranie. Jedna rutejsza krowa zjadłaby trzy wasze kochane ludzkie z pod Kurytyby i tyłkoby ogonem ruszyła. I nie potrzeba ani ślacz żyła dla bydła ani go podpierać drążkami. To są prawdziwe krowy a nie zmory obszyte w skóry bydlące, jakie mnie kiedyś straszły na polach kaudyckich. Skąpi się dobrze teren od strony morza, z biegiem pociągu na zachód zwolna zakręgała się i chociaż stale jest górzysy, nie jest już jednak tak dził. Silne wierzcha pokryte lasami coraz rzadziej przeświecają tyłką skal, coraz mniej też i wyrobionych pol, spoyta się jednak sporo nowszych dla kafezal, z których większość dość niedbale prowadzona, ale znajdują się i bardzo dobrze utrzymane a przy nich piękne mieszkalkalne budynki, świadczące, że trochę wysiłku i tu płaci siokrotle. Miaszczko Collatina z którego pojedziemy już dalej autem prezentuje się wcale dobrze. Po-

łożone nad wielką rzeką Docé jest punktem ruchliwym, bo tu kupuje i sprzedaje ludna okolica zamieszkała przez koloistów Niemców, Włochów i w niewielkiej ilości Polaków. Koloistów ci to stara, dawno osiadła tu ludność, od sześćdziesięciu i więcej lat pracująca w tych stronach, z dużą więc ciekawością oglądałem ludzi, aby zobaczyć jak też okrzyczany na całą Parana i Brazylię klimat Espirito Santo podziałał na europejczyków. Trochę bałem się, przyjeżdżając z Victorji) że już w Collatina spotkam szpitale zawalone półtrupami ludzkimi, na ulicach cienie i kościotrupy, gdy więc wysiadłem z wagonu i rozglądałem się w gromadzie ludzi zebranych na stacji, odetchnąłem z ulgą. Otaczała mnie gromadka dziełaków, czarnialnych, to prawda, od słońca, leozdrowych i nawet chętnych do zarobienia paru milów, bo rzucili się na moje walizki z gorliwością mało widzianą gdzieindziej, a krzyżowało to wszystko wlebotłoty (włogę i płuca dobre — pomyślałem) gdy zaś dwu najciekawszych zaczęło się okładać wzajemnie pięściami — zupełnie odetchnąłem. Tylko zdrowa młodzież tak się zachowuje. Starsi nie wyglądali gorzej od młodzieży, choć muszę zaraz wyznać prawdę a to, że starsi robili na mnie wrażenie spacerkowiczów, choć ze odkarmionych, mało spracowanych a tacy nie mogą być dowodem niczego — albo chyba tego, że najlepiej to nie nie robić a mieć... pieniądze. Miaszczko ma sporo sklepów, kilka hoteli, jeden kościółek, obsługiwany przez OO. Kapucynów a więc ludzi z brodami tak jak ja; ma cmentarz na wzgórzku, ma kilku lekarzy, kilku adwokatów, sporo urzędników (jest siedziba władz municypjum) parę szkół, jest jadem słowem miaszczkiem co się zowie a będzie jeszcze wię-

kszem, gdy mało zaludniona północ zaroi się od ludzi. A zaroi się, czy my — Polacy będziemy krzyżować na Espirito Santo czy nie, bo leży w okolicy o urodzajnej glebie i zaledwie cztery godziny podróży koleją dzieli je od okna na świat — Victorji. To nie Guarapuava w Paranie, skąd do morza akurat tyle samo kilometrów, co i do księżycy, a że tu gorąco — to drobnośotka, marna drobnośotka, zwłaszcza że wla-kiem gorąco lepiej smakuje... piwo. Jak tu smakuje... praca-

nie wiem, a powiem otwarcie, że nie wiem i wiedzieć nie chcę, bo naprawdę nie oiekawym. Gorąco w Collatina jest jakies lekkie, przytulne, wnet też przytuliła się do mnie najpierw koszula, potem ochłaziła się przytulic i sukanna, ruszyłem więc w stronę hotelu, skąd po obiedzie miałem udać się do osad polskich położonych akurat, co do metra, o 71 kilometrów od miasteczka w kierunku trochę północnym a trochę zachodnim. (C. d. n.)

Z SÃO FELICIANO

Wspomnienia z wyprawy w góry Herwalu.

Znana jest rodakom kolonja São Feliciano (Stan Rio Grande do Sul), której założenie datuje się od roku 1891 go. Położona jest w pięknej, górzyszej okolicy przypominającej żywo nasze śluczne Podkarpaole. Wchodzi w granice trzech municypjów, mianowicie: Encruzilhada, São João Baptista de Camaguan i São Jeronimo, stąd trudności w ustaleniu granic parafji od samego początku. Według już od lat wyrażonego życzenia J. E. Arcybiskupa, nowy nasz ks. Proboszcz Antoni Myska, często robi wypadki w różne strony, w celu ustalenia granic, które mają się rozciągać tak daleko, jak sięgają Polacy. Najciekawszy i pełen uroku odcinek, to część północna, zamknięta pasmem gór Herwalu, nad którym królkuje szczyt Morro Paulista. Zaproszony na oną ekspedycję do króla owianych najciekawszymi legendami, nie mogłem się upragnionej chwili wyjazdu dooczekać. Jedną z pośród tysiąca innych, to głośna wieść o ukrytych ogromnych skarbach pojezuickich, ukrytych w zaklętych pieczarach góry Morro Paulista. Tymczasem długotrwałe utępowe deszcze — wezbrane rzeki, pełne zwierza bory — trzymały długo w naplęciu naszą ciekawość.

Zawiał maj, a z nim jużrenka lepszej nadziei. Nareszcie słysze zapowiedz w kościele: „Wyjazd dnia 24 maja, po drodze nabożeństwo w szkole Tow. Ks. Józefa Poniatowskiego”. Ucieszyłem się bardzo, bo to po części moje brólestwo. W szkole tej jednej z najlepiej urządzonych, rządzą ogólnie ceniony, odznaczony orderem polskim, p. Józef Lempek, no i ja, niżej podpisany. Jedziemy. U bram towarzyszywa przywiał nas zawsze przyjaźne uśmiechnięty p. prof. Lempek. Obok w blaskach księżycy silnie zarysowują się poważne kontury pomnika Tadeusza Kościuszki. Stoi tu od roku, zbudowany kosztem rządu municypalnego. Dekretem rządu stanowego nastąpiła również zmiana nazwy „Linji Tigre” na Linję „Tadeusza Kościuszki”. Inauguracja odbyła się szesnego roku w uroczystość Trzeciego Maja. Dom Towarzystwa zawsze kipi życiem. Również i teraz z półmroku wysuwają się liczne postacie, ozybujące na władomości ostatnie godziny, a zwłaszcza na „ciąg dalszy” z powleści „Ludu”. Serdeczne powitania, miła pogadanka na stopniach pomnika. Wysoko zajechał już księżyc, kiedy po uścisku spracowaną dłonią rozszliśmy się do swoich zagrod. (C. d. n.) Hilary Uszacki.



LUSTRA

krystalowe i półkrystalowe, podwójne i zwyczajne, wykonania pierwszorzędnego i gwarantowanego, w różnych rozmiarach i wzorach można nabyć po cenach bardzo niskich

W fabryce lustr i szkła

Rua Marechal Deodoro 254 — Telefon 1835
Caixa postal 149

WAŻNE DLA PRZYBYWAJĄCYCH NA KRÓTKI CZAS DO KURYTYBY

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe; **PIERWSZORZĘDNA ROBOTA.**
Wielki skład kaszmirów, brimów jak i gotowych ubrań.

ALFAIATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS
Praça Dr. Generoso Marques 256 - róg Praça Tiradentes Nr. 5

ROLNICY!
Chcecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ SZTUCZNYMI NAWOZAMI

Nie używajcie jakichbyś nawozów. Powinniście kupować **NAWOZY SZTUCZNE** w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

Armazem Roque

Rocha Piekarsza i Tomazsa Kubisa

PRAÇA COBONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem - CURITYBA

Firma ta posiada dobre **NAWOZY SZTUCZNE**, gdyż Rolnicy donoszą, daly nawozy z zeszlych lat bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach **NAWOZÓW SZTUCZNYCH**, niechże spróbuje je używać na swej roli a z pewnością będzie zadowolony.

Palace Hotel

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62. Telefon 989 - 990. Caixa postal 463.

70 pokoi z wodą zimną i gorącą. 14 oddziałów z łazienkami prywatnymi, 2 windy. Salon dla restauracji, hala i bar.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA
Auto na stacji do dyspozycji dla gości.

Właściciel: **MARCIN JARUGA**

Dr. J. Aleksander Doorowski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala. Klinika ogólna i chirurgja: Leczenie złamań kości. Leczenie żyłaków i hemoroidów. Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny itp. Mikroskopja. Godziny przyjęć od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie w się **»LUDZIE«**.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR
Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe; djatermja. **Klinika dla Panien.** Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.

Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praça Tiradentes 554. Rezydencja: Praça Senador Correia 4

CASA JACOB

Praça Cel. Eneas Nr. 38. Telefon 1898.

Fabryka mebli, sienników i materaców. Meble są wyrabiane przez znanego majstra Jakóba Kozienia.

Do Rolników

Każdy rolnik pragnie mieć ziemię jaknajlepiej uprawioną i jak najbogatsze zbiory; nie każdemu się to jednak udaje, ponieważ nie każdy umie zastosować nawozy szluczne do swej ziemi, lub też nie zakupił je w odpowiedniej firmie. Rolnicy doświadczeni zachwalają Nawozy Szluczne firmy **ALBANO BOUTIN & Cia.**, które daly do dziś najlepsze wyniki na każdej ziemi.

Nowy i kompletny skład krajowych i zagranicznych **Nawozów:**
Import wprost: **MACZKA Z KOŚCI MARKI „PARANÁ”**
MACZKA Z SUROWEJ KOŚCI
SPECJALNE MIESZANINY DO WSZELKIEJ UPRAWY

SUPERFOSFAT 18 proc.
SALETRA CHILIJSKA, KALI KAINIT
SÓL SIARKOWA, AMONJOWA
Całość nawozów koncentrowana z 7 X 25 X 15% i 10 X 25 X 25%, respektownie azot, kwasy fosforyczne i Kali.

FABRICA DE ADUBOS PARANÁ

ALBANO BOUTIN Cia. - Curitiba, Paraná, Av. Capanem a 155
Przedłużenie ulicy Sete de Setembro - Telefon 226 - Caixa postal 332 Garbarnia, Fabryka Nawozów Sztucznych, Klejów i Pasów.

FARBY BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów

PERFUMY ZAGRANICZNE!
jakoteż kosmetyki, pudry, szminki, brylantyny, pasty do zębów, różne pachnące wody itp. d.

„La no LUHM” - Rua Riachuelo 161 - CURITYBA

Dra Regina Kleemann
Lekarz - Dentysta dyplomowana przez Uniwersytet Parński. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności po najnowszym metodach i najnowszymi aparatami. **Ceny dostęпно wszystkim.** Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 401. nad Apteką Tiradentes.

Apteka Tiradentes
Aptekarz **Kuno Kleemann**
Jedyna **POLSKA APTEKA** w Kurytybie. Największa i najtańsza w Stanie Paraná. Curityba. Praça Tiradentes Nr. 398. Telefon 1084.

W szponach bezsenności

Kto przywróci sen bogaczowi hinduskiemu?

Są rzeczy, których nawet za drogie pieniądze kupić nie można... Oto w Kalkucie żyje jeden z najbogatszych komercyjantów Indji, Raj Bahadur Ramjidas Bajoria, który mogąc posiadać wszystko, co za pieniądze nabyć można, ma jedno, mimo swych bogactw niezaspokojone pragnienie: Raj Bahadur - nie może spać! Od dwudziestupięciu miesięcy Oba hinduskiego nie nawiedził go rąco upragniony, błogosławiony, kojący sen.

Zbyteczne zaznaczać, że otczenie chorego potentata finansowego uczynilo wszystko możliwym, by do jego loża zwaćbie kapryśnego bożka Morfeusza. Wszystkie posiadaki pałacu, zamieszkiwanego przez Bahadura, wyłożone zostały grubymi, specjalnie ad hoc sporządzonymi dywanami; ciężkie portjery odgradzają pokoję od świata zewnętrznego, tak, że żaden promień światła, żaden szmer uliczny nie zdola przeniknąć przez te barykady tekstylne do wnętrza komnat pałacowych. Służbie wolno chodzić jedynie na grubych podszewkach filcowych, lub boso. Jednak wszystkie te i podobne zarządzenia nie daly pomyslnego wyniku. Wlenczas medycy zdecydowali się zaatakować chorobę z innej strony i zrobić wszystko - na odwrót. Usunęto kotary i rozwirowano szeroko okna tak, że potoki światła i halasy światła zewnętrznego napłynęły wnetrze pałacu.

Ale i ten środek zawiódł. Zrozpaczony bogacz obiecał dać nagrodę w wysokości dwóch tysięcy funtów temu, kto zdola przywrócić mu sen. Gdy jednak wszystkie proponowane sposoby

leki nie okazały się skuteczne, Raj Bahadur polecił opublikować, że za wyleczenie z trapiącej go bezsenności gotów zapłacić pięciokrotnie wyższą cenę od poprzednio zaofiarowanej, czyli dziesięć tysięcy funtów.

Jeżeli już pierwsza oferta arcy-miljonera spowodowała całą lawinę korespondencji, dla opamiętania której konieczne było zaangażowanie trzech specjalnych sekretarzy i czterech pomocników, to od chwili podwyższenia „premię”, codziennie napływało około 5000 przesyłek, listów i telegramów.

Jest rzeczą charakterystyczną - zaznacza korespondent angielski w Kalkucie - że tylko znikomy procent udzielających rad i wskazówek czynił aluzję do obiecannej nagrody. Większość listów nie ujawnia nawet adresu nadawcy; porady udzielane są całkiem bezinteresownie. - „Recepty” i przeróżne leki nadchodzą ze wszystkich części świata i wysyłane są przez matki rodzin, artystyk soseniczne, ochotników i żołnierzy. Wśród nadawców jest nawet jeden cow-boy, naogół jednak przeważają kobiety. Akcja uzdrowienia Raj Bahadura natrafia na pewien szkopuł, jest on bowiem prawowitym hindusem i stanowiąc odmawia w czemkolwiek zmienić swój rytualny sposób odżywiania się, mogący kolidować z przepisami religijnymi. To samo odnosi się do medykamentów.

Pewien anonimowy korespondent we Francji radził hindusowi codziennie godzinę latać w otwartym aeroplanie; ktoś inny poleca wziąć udział w ekspedycji poszukiwawców skarbów na wy-

spach Kokosowych; jeden z członków towarzyszywa filmowego poleca współudział w wyprawie filmowców do dżungli afrykańskich. Znana primaballerina amerykańska podaje jako niezawodny środek na bezsenność: codzienne stanie przez pół godziny na jednej nodze. Jednak najoryginalniejsza jest rada sierzanta francuskiej legji cudzoziemskiej, który pisze: „Pozwól się pan jaklemu silnemu chłopcu grzmotać pięścią w podbródek, a zobaczy pan, jak się potem będzie spał!”
Przeważnie jednak zalecane są znacznie łagodniejsze środki. Najlepiej osób radzi: dietę na cebul z gorącym mlekiem.

TO I OWO
MOWY WITOSA W POLSCE

Chłop polscy w okolicach Tarnowa, Rzeszowa i w innych częściach Małopolski zachodniej, to bardzo pomysłowy „narod”, szczególnie ci zorganizowani w Stronnictwo Ludowe.

Jak wiadomo wszystkim, ludowcy uparli się przy swoim wodzu Witosie i na ich opór rady niema. Choć Witos od procesu brzeskiego bawi na ziemi czeskosłowackiej, wolał towarzystwo Czechów, niż mieszkanie w wężelisku polskim, ludowcy wybierają go wciąż prezesem stronnictwa i słuchają jego wskazówek z zagrancy. Łączność z panem prezesem jest utrzymywana przez tajnych posłańców. W myśl zaś podawanych dyrektyw stronnictwu przewodzą wiceprezsi i inni urzędnicy.

Taki kontakt był utrzymywany dotychczas. W ostatnich czasach ludowcy poszli po rozum do głowy. Od czego i naco są piły gramofonowe i gramofony?.. No i dzisiaj ludowcy „mają

Witosa wśród siebie”. Na odbytych „świętach ludowych” przed paroma tygodniami - czytamy w jednym dzienniku z Polski - ludowcy słuchali przemówienia swego lidera z płyt, zrobionych w Czechosłowacji i sprowadzonych do Polski własną pocztą dyplomatyczną.
Czyż to nie pomysł?... Witos przemawia, a policja nie może go aresztować.

PRZYBYWAJĄCY WILK

Jak donoszą z Postaw na Wileńszczyźnie, w folwarku Jerepciszki gminy postawskiej, należącym do Ozesława Mikuckiego, wydarzył się nienotowany o tej porze roku wypadek. Na wyspę, znajdująca się na jeziorze, na której pasła się trzoda owiec, dostał się w nocy wilk, który przepłynął przez jezioro, zaatakował 6 owiec, a kilkanaście poranił. Wypadek wywołał wielkie wrazenie wśród okolicznych mieszkańców, silnie zaniepokojone, chędywały lawazja.

JAK ŻYJE HITLER?

Hitler zajmuje w Berlinie mieszkanie wspólnie ze swoim szoferem, dawnym towarzyszem broni z okopów. Żona szofera utrzymuje dom, zajmuje się kuchnią i gospodarstwem przy pomocy służącej z Monachjum. Oaa też dba o garderobę i bieliznę Hitlera, ponieważ Führer nie znosi lokajów.

Dziewi wejściowe do mieszkania Hitlera wiodą najpierw do pokoju szofera, tworzącego poczekalnię, stamtąd przez wąski korytarz idzie się dopiero do a parlamentów Hitlera, złożonych z gabinetu i syplalni.
Wczesnym rankiem, bo o godzinie wpół do siódmej, Hitler spożywa pierwsze śniadanie i odbywa konferencję ze swym sekretarzem, Rudolfem Hasse, kt.

przedstawia mu najpilniejsze sprawy.

Obiad jada Hitler zawsze w pokoju, przylegającym do sal kanclerskich (nie w mieszkaniu). W obiedzie bierze udział kilka osób, wybranych rano, spośród rzeszy ludzi, którzy byli u niego na posłuchaniu. Spółka się często przy stole obiadowym Hitlera robotników, lub niższych funkcjonariuszy w prostych ubraniach.
»NIEMY« URZĄD POCZTOWY
W Berlinie uruchomiono w pobliżu dworca Zoo t. zw. „niemy urząd pocztowy”. W urzędzie tym niema ani jednego urzędnika. Publiczność obsługiwana jest wyłącznie automatami. Liczą się tu z wielką popularnością takiego rodzaju urzędu pocztowego, zwłaszcza w czasie Olimpiady.

WESOLY KACIK

ABSTYNET
- Czemu masz supelek na chustce?
- Abym nie zapomiał, że jestem abstynentem.
- Ależ wypitś tylko co kieliszek koniaku?
- Tak, tak... przypominam sobie o supelku dopiero przy obtarciu usi.

POLECENIE
Pacjent: - Skierował mnie do pana mój przyjaciel, któremu pan doktor tak szczególnie zrobił operację.

Lekarz: - Pański przyjaciel, pan X? Czyż tak? Hm, może pan będzie łaskaw zapłacić honorarium zgóry.

DLA PAMEŁI
- Wiesz, mężu, powinienes bezwarunkowo kazać się fotografować.
- Poco? Dla kogo?
- Dla moie, mój kochany. Tak rzadko bywasz w domu, że boję się, iż zapomnę zupełnie, jak wyglądasz.